

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.

Ze numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

POLITYKA AGRARNA HITLERYZMU.

Wypadki polityczne wielkiej doniosłości odwróciły do pewnego stopnia uwagę od ekonomicznych eksperymentów trzeciej Rzeszy. Tymczasem, gdy w dziedzinie handlu ekonomiczna polityka hitlerizmu idzie ułartami drogami, to w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego dokonano szeregu posunięć, nie wyróżniających się wprawdzie radykalnym nowinkarstwem, tem niemniej jednak posiadających duże znaczenie.

Użyłem wyrażenia „nie odznaczających się radykalnym nowinkarstwem”, ponieważ ani zasada „sztynnych cen” na produkty wiejskie, ani zasada majoratu w dziedziczeniu gruntów włościańskich nie są, oczywiście, wyznaczone przez hitlerowców. Zasada niepodzielności przy dziedziczeniu posiadłości ziemskiej jest już dawno znana nie jednemu prawodawstwu. Mamy tu do czynienia z odmianą t. zw. bona a viatica sive stemmatica, t. zn. związaną prawem lub wolą testatora posiadłości eliminowaną z obrotu towarowego. Ziemia, zatem, należy nie do osoby indywidualnej, która mogła nią dysponować dowolnie, lecz do całego rodu, i jest przekazywana z pokolenia w pokolenie, według ustalonej zasady, jednej osobie do użytkowania. Takie jest podstawowe założenie „związanej” posiadłości ziemskiej, które w czystej formie istniało tylko wśród wyższej arystokracji.

Włościański „Anerbenrecht” (dziedziczenie jednego), gdy starszy syn otrzymuje całą działkę ziemi, młodsze zaś rodzeństwo jest spłacane, był w części Niemiec i przedtem znany, posiadał jednak przeważnie nieobowiązujący charakter. Nowe zarządzenia nadają mu w znacznym stopniu charakter przymusu, stwarzając w ten sposób kategorię uprzywilejowanych pod względem egzekucji „dziedzicznych dworów”. Przeto, warunkiem zaliczenia do tej kategorii jest czystość rasy germańskiej właściciela. W przymusowości tego trybu dziedziczenia i w uwarunkowaniu czystości rasy właściciela prawnej jego obrony zawiera się nowatorstwo hitlerowskiego prawodawstwa.

Myśl zasadnicza tego prawa jest następująca:

Gospodarstwo włościańskie nie powinno być rozdrabniane przez podział ziemi w naturze, ziemia powinna pozostać w jednym ręku, młodsze zaś rodzeństwo powinno po dojściu do pełnoletności szukać pracy w mieście, w razie zaś potrzeby ma prawo do schronienia w siedzibie starszego brata.

Ten rodzaj prawa spadkowego najbardziej odpowiada, oczywiście, zasadom indywidualistycznego gospodarstwa, bowiem utrudnia powstawanie karłowatych włościańskich gospodarstw drogą podziału. Ale warunkiem powodzenia jego są albo nieograniczone ziemskie rezerwy dla osadzania na ziemi młodego rodzeństwa, albo kwitnący stan przemysłu wiejskiego, zdolnego wchłonąć nadmiar ludności wiejskiej albo wreszcie „Einkindersystem” (system jednego potomka). Tymczasem zmniejszenie liczby urodzeń jest radykalnie odrzucone przez hitlerizm, jako symptomat upadku narodu. O możliwości pochłonięcia przez miasto nadmiaru ludności wiejskiej w najbliższe lata nawet mowy być nie może. Pozostaje zatem tylko wewnętrzna kolonizacja. Ale ponieważ nieograniczonych rezerw ziemskich w Niemczech niema, możliwa jest ona tylko bądź w drodze ekspansji Niemiec i zabrania ziem obcych, bądź też w drodze wywłaszczenia i parcelacji wielkich majątków.

O ile drogi zewnętrznej ekspansji będą dla Niemiec zamknięte, wcześniej lub później będą musiały one pójść po drodze wywłaszczenia i parcelacji majątków ziemskich chociaż obecnie kierunek dominujący w partii hitlerowskiej jest temu zdecydowanie przeciwny.

Drugim istotnym posunięciem hitlerowskiej polityki agrarnej jest ustanowienie sztynnych cen na główne zboża: żyto i pszenicę.

Sztynne ceny na zboże istniały i w czasie „Kriegswirtschaftu”, wtedy jednakże celem ich było zapewnienie konsumentowi taniej podaży. Dziś ich zadaniem jest zabezpieczenie wiejskiemu producentowi sprawiedliwych, t. zn. rentujących, a odbiorcy dostępnych — cen.

Według zamierzeń kierowników hitlerowskiej polityki agrarnej gospodarstwo wiejskie powinno przeciwstawić kartelowi przemysłowemu — kartel wiejskich producentów, mający za zadanie ustanowienie i utrzymanie sztynnych cen oraz regulowanie wytwórczości. Ten wiejski kartel powinien być jednocześnie stanową organizacją gospodarstwa wiejskiego i stać się podwaliną przyszłego państwa stanowego.

Zbytecznym jest podkreślanie trudności koordynowania wytwórczości i zbytu 5 milionów wiejskich gospodarstw. Jasnym jest jednakże, że warunkiem utrzymania sztynnych cen jest regulowanie wytwórczości. Z ust kierowników hitlerowskiej polityki agrarnej słyszymy już o konieczności zredukowania obszaru zasiewów.

W Stanach Zjednoczonych, jak czytaliśmy niedawno, dla utrzymania cen strąconego 4 miliony ha zasianych bawełną oraz zatopiono 6 milionów świni. Niemcy posiadają nadmiar żyta.

O ile ludność nie zwiększy konsumpcji chleba żytniego kosztem pszenicy, wypadnie, zapewne, zredukować żywność zasiewy. Wykonanie tego zarządzenia jedynie siłami organizacji

wiejskich bez ingerencji państwa jest — przy istniejącej pokusie sztynnych cen — nie do pomyślenia. Zarzyskuje się możliwość ograniczenia kupna zboża od każdego włościańskiego gospodarstwa drogą ustalenia odpowiednich norm. W tym zaś wypadku nie uniknie się prawdopodobnie konieczności zakazu prywatnego handlu zbożem.

Szczegółowy przeprowadzenia w życie tego planu nie są dotąd jeszcze znane, dlatego też wypadła powstrzymać się tymczasem od komentarzy. Ale niesposób nie zanotować jednej okoliczności. Za pomocą samej tylko redukcji terenu zasiewów nie można usunąć groźby nadprodukcji, dopóki istnieje możliwość podnoszenia urodzajności przez zastosowanie zdobyczy techniki agrarnej. I tutaj wytworzą się pięta achillesowa wszelkiej planowej gospodarki w ogóle, planowego rolnictwa zaś w szczególności — upada czynnik przedsiębiorczości. Włościanin, któremu normalny dochód gwarantuje skarb, traci wszelkie pobudki udoskonalania swojego warsztatu produkcji, tem bardziej, że zabrania mu się produkować więcej, niż opiewa norma.

Rząd hitlerowski zamierza, jak mówi przez usta swych wodzów, włączyć wiejskie gospodarstwo z kapitalistycznym systemem. Do jakiego stopnia jest to w ogóle możliwe — to inna kwestja. Ale kapitalizm opiera się na dwóch podstawach: na dążności do zubożenia się i na ekonomicznym racjonalizmie. Te dwie siostry sżamskie są nierozdzielne.

Jeżeli zniszczyć dążność do zubożenia się w psychice człowieka, odpadnie wówczas i racjonalizm ekonomiczny. Odpadnięcie zaś ekonomicznego racjonalizmu pociągnie za sobą zastój w metodach produkcji i paraliż całego gospodarstwa. A na luksus sparaliżowania gospodarstwa i przetrwania postępu technicznego żywy, ekspansywny naród pozwolić sobie nie może.

Osherwator.

Irlandczyk Sean Lester wysokim komisarzem L. N. w Gdańsku.

GENEWA. (Pat). Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu miała nową jednogłośnie Irlandczyka p. Seana Lestera na stanowisko wysokiego komisarza L. Narodów w Gdańsku. Sean Lester, stały przedstawiciel w Genewie irlandzkiego rządu de Valery, zaskarbił w sobie tu wiele sympatii, występując w licznych okazjach jako rzecznik mniejszych państw przeciw

państwu wielkim. Nominacja p. Lestera odpowiada życzeniom rządu polskiego, który, jak wiadomo, stał konsekwentnie na stanowisku, że obywatel mniejszego państwa, wybrany z całą starannością, gwarantującą maksymalną obiektywność w wykonywaniu jego funkcji, jest najwłaściwszym kandydatem na urząd wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku.

Odroczenie Konferencji Rozbrojeniowej do 4-go grudnia.

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa w Genewie donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej po

stanowiono odroczyć obrady konferencji rozbrojeniowej do dnia 4 grudnia roku bież.

Odroczenie komisji głównej.

GENEWA. (PAT). — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się w czwartek po południu i wysłała exposé przewodniczącego Hendersona, który przedstawił jej zalecenia prezydium. Henderson zaznaczył, że prezydium jednomyślnie uznało, iż należy kontynuować dzieło konferencji, celem opracowania konwencji rozbrojeniowej, opartej o plan brytyjski. W tym celu prezydium proponu-

je, by komisja główna odroczyła się do 4 grudnia.

W konkluzji debaty zalecenia prezydium zostały przyjęte przez komisję główną.

Prezydium zebrało się zaraz po posiedzeniu komisji głównej dla dokonania wstępnej wymiany poglądów. — Na wniosek Hendersona postanowiono odroczyć się do 9 listopada.

Niemcy występują z Międzynar. Organiz. Pracy.

GENEWA. (Pat). Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy otrzymał dziś od niemieckiego ministra pracy oficjalne zawiadomienie, że notyfikacja wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów obejmuje także wystąpienie Niemiec z międzynarodowej organi-

zacji pracy. Charakterystyczne jest, że wystąpienie Niemiec z międzynarodowej organizacji pracy zostało oficjalnie nie zakomunikowane dopiero dziś, t. j. po zakończeniu sesji Rady Administracyjnej.

—():—

Kryzys gabinetowy we Francji.

Expose premjera.

PARYŻ. (Pat). Po serdecznej nara-dzie z Albertem Milhaud, sekretarzem generalnym stronnictwa radykałów społecznych, Sarraut udał się na plenarne posiedzenie radykalno-społecznej grupy parlamentarnej na którym wygłosił przemówienie, które wywarło głębokie wrażenie na jego zwolennikach. Sarraut zaznaczył, że pragnie utworzyć gabinet, oparty na większości wyłonionej z wyborów 1932 r. i prowadzić dzieło rozpoczęte

przez Brianda, a kontynuowane przez Herriota i Paul-Boncoura.

W dziedzinie finansowej Sarraut, uważając, że niemożliwym jest żądać od kraju nowych ofiar, wypowiedział się za osiągnięciem równowagi budżetowej przez wprowadzenie pewnych ulg podatkowych.

Po powrocie do ministerstwa marnarstwa Sarraut przyjął Vincent - Aurioła, z którym omówił zasadnicze zagadnienia polityki finansowej.

Przypuszczalny skład gabinetu.

PARYŻ. (PAT). O godzinie 15 przy-puszczalna lista nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Premjer i minister spraw zagranicznych Sarraut, wicepremier, sprawiedliwości i delegatowi do Ligi Narodów — Paul - Boncour, sprawy wewnętrzne — Chaulemps, finanse — Bonnet, budżet — Pietri lub Palmade, wojna — Daladier, marynarka — Barthou lub de Monzie, lotnictwo — Cot, handel — de Monzie lub Barthou, kolonje — Regnier, rolnictwo — Queuille, praca — Dalimier, marynarka handlowa — Frot, poczta i telegraf — Laurent-Eynac, oświata — Debos, pensje — Ducos, zdrowie — Painleve i roboty publiczne Paganon.

Narady.

PARYŻ. (PAT). — Sarraut przyjął definitywnie misję utworzenia rządu. Udać się do prezydenta republiki w celu powiadomienia go o swej decyzji, Sarraut oświadczył dziennikarzom co następuje:

Po południu kontynuowałem nara-dy, starając się pozyskać współpracę Barthou, który zapewnił mnie o swem gorącym i przyjaźniem poparci, odmówił jednak przyjęcia teki, uważając, że skuteczniej będzie mógł mnie popierać poza rządem. Przyjąłem następnie Rebecula, przewodniczącego komisji senackiej, Berengera i parlamentarzystów przedstawicieli kolonii. Dep. Pietro przyrzekł mi również współpracę. Po południu rozmawiałem także z Bonnetem, z którym całkowicie porozumiałem się co do programu odbudowy finansowej.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

ŚWIAT W SZKOLE

(pamiętnik nauczycieli)

Książka ta wyszła już z druk. „Luz” i jest do nabycia w księgarniach wil. Skład główny w księg. Św. Wojciecha

CENA Zł. 3.50.

Na Zamku.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 26 bm. delegację, która przybyła prosić go o przyjęcie protektoratu nad uroczystościami ku czci Stefana Batorego oraz nad obchodem 15-lecia 81 p. im. króla Stefana Batorego. Uroczystości te odbędą się w Grodnie 25 i 26 listopada.

W Belwederze.

WARSZAWA. (PAT). — W dn. 26 bm. przybyła do Belwederu delegacja 81 pułku strzelców grodzieńskich celem podziękowania Marszałkowi Piłsudskiemu za nadanie pułkowi nazwy króla Stefana Batorego i zaproszenia p. Marszałka na święto pułku, które odbędzie się w dniu 25 listopada w Grodnie oraz z prośbą o przyjęcie znaczka pułkowego.

Polsko-sowieckie rokowania lotnicze.

MOSKWA. (PAT). — W dniu 26 bm. rozpoczęły się pod przewodnictwem naczelnika sowieckiego lotnictwa cywilnego Unslichta polsko — sowieckie rokowania lotnicze. Delegacji polskiej przewodniczy poseł Łukasiewicz. Prasa sowiecka podaje codziennie sprawozdania z pobytu delegacji polskiej z płk. Filipowiczem na czele.

Układ handlowy polsko-brytyjski.

WARSZAWA. (Pat). W dn. 26 bm. został podpisany w Warszawie układ między Polską a Wielką Brytanią, do tycejący traktowania komiwojażerów i ich próbek. Układ ten podpisali: ze strony Polski p. Józef Beck, minister spraw zagranicznych, ze strony Wielkiej Brytanji — sir William Erskine, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny J. K. M. w Warszawie.

Kronika telegraficzna.

— Przybył do Lwowa prezes Naczelny Sołtów, powitany na dworcu przez reprezentację organizacji narodowej żydowskiej. — Wpobił Jass (Rumunia) eksplodował motor, poruszający młóckarnię. 6 robotników zostało zabitych, kilkunastu jest ciężko rannych.

— Wpływy z podatków we Francji we wrześniu wynosiły 2,857 milionów fr., wykazując zwiększenie o 347 milionów w porównaniu do września 1932 roku.



Plum przed gmachem Izby Deputowanych podczas debaty finansowej, która zadecydowała o losie rządu Daladiera.

Uniwersytet warszawski zamknięto w całości.

WARSZAWA. (Pat). Wobec trwających od kilku dni na terenie Uniwersytetu Warszawskiego zajść, które w dniu 25 bm. przybrały charakter krwawy, p. minister W. R. i O. P. wystosował dziś pismo do rektora Uniwersy-

tetu Warszawskiego dr. Pieńkowskiego, w którym, na mocy art. 42 ustawy o szkołach akademickich, zarządził z dniem dzisiejszym ZAMKNIĘCIE UNIwersytetu warszawskiego W CAŁOŚCI.

Przed niemieckimi wyborami.

Jedna lista i jawne głosowanie.

BERLIN. (Pat). Pruski minister spraw wewnętrznych wydał do władz krajowych okólnik, zawierający nowe przepisy w sprawie przeprowadzenia

wyborów do Reichstagu oraz referendum ludowego w dn. 12 listopada.

Dopuszczona została tylko lista partii narodowo - socjalistycznej. Kierownicy okręgowych komisji wyborczych mają w porozumieniu z instancjami partii narodowo - socjalistycznej dokonać nominacji swych członków. Obok zdeklarowanych narodowych sekcji dopuszczeni będą do komisji również zaufania, uznani przez kierownictwo partii hitlerowskiej. Głosowanie i obliczanie wyników odbywać się ma jawnie. Akt wyborczy odbywać się ma w czasie od 10 rano do 6 po południu. Brak jednej z kart w kopertach oddawanych przez głosujących uznany zostanie za wstrzymanie się od głosu. Również karty w referendum ludowym niewypełnione przepisowo, uważane będą za ważne, o ile tylko stwierdzić się da wyrażenie woli wyborcy.

170 000 w obozach koncentracyjnych.

PARYŻ. (PAT). — „Paris Soir” donosi z Berlina, że według informacji z kół dyplomatycznych, liczbą osób internowanych w obozach koncentracyjnych w Niemczech wynosi obecnie 170,000 osób. Zaprzeczono po głoskom o rzekomo zamierzonej amnestii dla więźniów politycznych po plebisycie w dniu 12 listopada.

Wizyta mln. Raczynskiemu.

GENEWA. (PAT). — Nowomianowany wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester złożył w dniu 26 bm. po południu wizytę delegatowi polskiemu przy Lidze Narodów ministrowi Raczynskiemu.

Sensacyjne zmiany w nastrojach angielskich

Konserwatyści ponieśli klęskę na korzyść partii robotniczej.

LONDYN. (Pat). W jednym z zachodnich okręgów wyborczych Londynu w Wulham odbyły się wczoraj wybory uzupełniające do Izby Gmin. Spowodowane śmiercią dotychczasowych posłów. Okręg Wulham od 15 lat był w posiadaniu konserwatystów i uważany był za okręg bezwzględnie pewny. Tymczasem wczorajsze wybory zadaly konserwatystom sromotną

klęskę. Labour Party uzyskała 4840 głosów większości. Głosy konserwatywne z 24 tysięcy spadły o połowę, zaś głosy Labour Party z 9 tysięcy podwoiły się. Jest to bezwzględnie najbardziej sensacyjne świadectwo zmiany, jaka w znacznej części społeczeństwa angielskiego dokonywa się na niekorzyść obecnego rządu narodowego go Mac Donalda.

Litwinow wyjechał do St. Zjedn.

MOSKWA. (PAT). — Komisarz Litwinow wyjechał w czwartek wieczorem do Waszyngtonu.

NASZA ANKIETA w sprawie estetyki w życiu Wilna.

Co mówi o tem p. dziekan prof. Slendziński.

Po pierwszym dziekanie Wydziału Sztuk Pięknych, prof. Ruszczyca, zwrócił się do dziekana obecnego, prof. Slendzińskiego, prezesa Rady Wil. Zrzeszeń Art., mającej, jeśli idzie o estetykę Wilna, swoje poważne postulaty.

Prof. Slendziński stwierdza, że niezawodnie, w ciągu ostatnich zwłazszcza kilku lat, Wilno zrobiło duże postępy w swoim wyglądzie estetycznym. Zaczynając od dzielnic centralnych, trzeba pociągnąć z radością taki szereg ważnych inowacyj, jak liczne zielenie, uporządkowanie ogrodów, placu ratuszowego, Łukiskiego, gładkie, nowoczesne bruki, usuwanie słupów telefonicznych, telegraficznych i niektórych latarniowych. O ile jezdnie dla ulicy jest tem czem posadzka, czy podłoga w mieszkaniu, o tyle również nie potrzeba wyjaśniać, jak bardzo szpecyli owe słupy nasze miasto, psując najpiękniejsze perspektywy jego ulic. Aby to sobie jeszcze wyraźniej uprzytomnić, dość spojrzeć obecnie w ul. Świętojańską, od strony Domu nikańskiej, po usunięciu z nich owych słupów.

Inny też wygląd przybierze i gmach poczty i ściana gmachu Uniwersytetu po usunięciu ich odrutowania. Teraz zaś gdy jednocześnie przystąpiono do uporządkowania całej ulicy Świętojańskiej, przez wyłożenie jej klinkierem oraz uporządkowanie placu między kościołem a pocztą, ten punkt zmiany się do niepoznania. Przy tej okazji szczęśliwie usunięto szkaradne żelazne sztachetki przy kościele, co stanowiło niekiedy plus. Jest mnóstwo w Wilnie podobnych, szpeczących szczegółów, a tak się wszyscy do nich przyzwyczaili, że dopiero gdy je jakaś większa zmiana usunie, staje się każdemu oczywiste, jak bardzo trzeba to było wyrzucić.

— Gdyby tak jeszcze ta przybudówka sklepową z pod kość. św. Jana została usunięta... Kościół zyskałby na tem ogromnie.

— Tak. Ścianę tę można byłoby bardzo ładnie wyzyskać w celach dekoracyjnych. Takich sklepów, szpeczących nie tylko ojedyncze gmachy ale i całe partie miasta jest w Wilnie mnóstwo. Ileż to pięknych fasad zabitych w budowlę, jak np. kamienica Romerówny naprzeciw poczty i inne, zostało zepsuconych przez niewłaściwą „dekorację”. Tyczy się to różnych kafelkowych wykładanek, malowań, a przedewszystkiem sztyldów i innych napisów reklam. Był kiedyś projekt, aby magistrat zmniejszał podatki od wyjątkowo estetycznych reklam, ale to gdzieś uległo i przepało.

— A wygląd domów?... Ten istotnie niezmiennie dużo pozostawia do życzenia. Główny ciężar winy za szpetotę ogromnej części naszego miasta spoczywa na drugiej połowie ub. wieku i początku obecnego aż do wybuchu wielkiej wojny. Czasy te odznaczają się szczególnym upadkiem smaku artystycznego, stąd ten fatalny spadek po nich. Starsze dzielnice naszego miasta, mimo zaniedbania i brudu, którym nierzadko się odznaczają, przecież posiadają swój wdzięk, nie tylko starożytność, czynny, ale i to co daje styl, styl epoki o dość powszechnym i niepoślednim smaku artystycznym.

Nowe dzielnice są niekiedy fatalne. Tandeta zarówno artystyczna jak techniczna, budowanie brzydkich, dochodowych koszarowo-fabrycznych gmachów, lichych pod każdym względem. Jeśli o estetykę to chodzi, to w najlepszych wypadkach, gdzie jakieś dążenie w tym kierunku było, stawiano naiwne fałszyfikat, szablono „zdobione”, naśladownictwa stylów historycznych, jak pseudo gotyka i t. m. mienią na rogu ulic: W. Pohulanki i Słowackiego i t. p. Było wtedy sporo pieniędzy, budowano dużo i obrzydliwie.

Wyjaśnienie tajemnicy zakopanej walizy.

Zamiast ponurej zbrodni i samobójstwa... megalomanii.

Przez paru budoj miesiącami policja śledcza miasta Wilna zaobserwowana została zagadkowym wypadkiem.

Na brzegu Wilji, w rejonie Dolni, odnaleziona została zakopana w piasku mała walizka, zawierająca rzeczy oraz dokumenty na nazwisko mieszkańca Wilna Sz. Gązińskiego. Celem ustalenia okoliczności przy jakiej walizka Gązińskiego została zakopana w piasku na brzegu Wilji, policja niezwłocznie udała się do mieszkania Gązińskiego i tutaj z przerażeniem stwierdziła, iż Gąziński przed dwoma dniami wyszedł z domu, i zaginął bez wieści.

Przez zestawienie tych faktów mimowoli powstało przypuszczenie, iż z Gązińskim przytrafiło się nieszczęście, albo padł ofiarą skrytobójstwa, albo też popełnił samobójstwo.

Policja wszczęła dochodzenie. Dociekano

Pożar w Hrybiszkach.

Wezorem o godzinie w pół do piątej wieczorem nad południowo-wschodnią częścią miasta rozgorzała wielka woda.

W mieście sądzono narazie, iż to się pół dworca kolejowego, wobec czego w kierunku dworca pobiegło bardzo wielu ciekawskich. Dworek jednak okazał się pożar powstał w folwarku Hrybiszki, gdzie zapaliła się duża stodoła z tegorocznymi zbiorami.

Ogień napotkałszy na łatwopalny materjał, począł się szerzyć z gwałtowną szybkością i wkrótce ku niemu buchnęły ogromne je-

Na peryferjach miasta, tam, gdzie sama natura dała możliwości stać pięknemu, jak na Zwierzyniecu, lub Antokolu, dla urzędnika uroczego osiedla, porobiono także, rzeczy okropne. Weźmy np. te zwierzynieckie domki, obiskurme, ceglano czerwone, blachą cynkową kryte, bez stylu, bez żadnego smaku. Teraz nawet, gdy nowe poczęto budować już „naknocono” sporo szpetoty. A kolonia pudelek przed kościołem św. Piotra i Pawła na Antokolu...

— A ta blaszana kolonia urzędników czy inna nieco dalej. Cóż na to władze nadzorcze?

— Są właściwie tylko dwie i to tak ograniczone w swoich kompetencjach, że jakby ich nie było. Poza tem mają władzę raczej negatywną, to znaczy mogą czegoś zabronić, nie mogą wskazywać dróg, nie mają na to ani czasu, ani innych możliwości. Są to: Urząd Konserwatorski w Województwie oraz architekt miejski p. Narebski. Obaj z p. Lorentzem mogą czegoś zabronić, t. zn. niszczenia zabudowy, albo budowania nowej kolidującej z jakimiś ustawami budowl. Poza tem obaj są zaważeni robotą i nie mają nierzadko, fizycznych możliwości sprawdzenia wszystkiego, czyli że nawet często swoje możliwości negatywne nie zawsze mogą wypełniać.

Co do pozytywnych, to każdy z nich musiałby założyć osobne biuro, aby pozytywnie załatwiać swoich interesantów, dawać im właściwe projekty, wskazówki i zająć się dopilnowaniem ich wypełniania.

— Czyli, że zatem jakieś biuro regulacyjne miasta?

— Tak coś w tym rodzaju. A przedewszystkiem jak najprędzej przy Zarządzie miejskim jakaś komisja artystyczna, jakieś ciało opiniodawcze, prawie że dyktatorskie, które na serio zabierałoby się do porządkowania Wilna.

S. Z. K.

Runął wiadukt.



W Medjolanie w czasie robót runął wiadukt, budowany na dworcu, grzebiąc pod sobą i raniąc wiele osób.

KURJER SPORTOWY

Przed meczem z Polonią.

W niedzielę całe sportowe Wilno zbiera się na stadionie im. Marszałka J. Piłsudskiego by ujrzeć grę piłkarską Polonii, która walczyć będzie z WKS o wejście do Ligi.

Stawka meczu jest poważna. Nie też dziwnego, iż na wynik tego spotkania czeka cała sportowa Polska. Nie ulega wątpliwości, iż mecz będzie ciekawy. W dużej mierze zależy to od WKS, który powinien dolożyć wszelkich starań by szale zwycięstwa przychylić na stronę Wilna.

Checmy odrazu, bezpośrednio wejść

do Ligi, ale chcąc wejść trzeba pokonać ostatnią przeszkodę, trzeba wygrać z Polonią.

Polonia ma za sobą kilkuletnie boje ligowe. Ma daleko więcej doświadczeń piłkarskich od naszego WKS. To też szerszy ogół piłkarzy liczy, iż wygra Polonia, ale w sercach wilińskich nadzieja, iż nasi dzielni piłkarze nie ucinają zawodu.

Szanse Wilna są znaczne. Przemawiają przez nas takie atuty jak własne boisko, własna, przychylnie usłunkowana publiczność i ten szerszy, sportowy zapał, który powinien prowadzić do zwycięstwa. Psychiczny nastój drużyny mieć może tutaj decydujące znaczenie.

Polonia prawdopodobnie wystąpi w następującym składzie: Korniejewski, Sośnica, Bułanow, Iglawski, Szczepaniak, Odrowąż, Puchniak, Łańko, Alaszewski, Malik i Biedrzycki. Skład ten jest nierównowagowy. Wyróżnić trzeba specjalnie takich jak Łańko, Malik, Bułanow, Szczepaniak i Korniejewski, który w bramce ma zawsze dużo sportowego szczęścia.

Wilno też chyba grać będzie w swoim najlepszym składzie jedynie bez Browki, ale z Potubińskim.

Mecz niedzielny będzie więc nie lada atrakcją sportową. Atrakcja ta rozpocznie się o godz. 13.30 na stadionie przy ul. Werkowskiej.

MECZ POLSKA — NIEMCY I WARSZAWA — KRÓLEWIEC?

Urzędowa agencja niemiecka Wolffa podaje że pomiędzy związkami piłkarskimi Królewca i Warszawy toczą się rokowania w sprawie rozegrania meczu Warszawa — Królewca w dniu 12 listopada w Warszawie. W najbliższą niedzielę Królewec walczy z Klajpedą. Mecz ten ma zadecydować o składzie drużyny Królewca.

Niemiecka agencja zapewnia przytem, że kulminacyjnym punktem piłkarskiego sezonu będzie mecz Polska — Niemcy. Mecz ten ma się odbyć, według zapewnień agencji, dn. 3 grudnia r. b.

Dowiadujemy się jednak, iż wszystkie te

Projekt budowy w Wilnie chłodni

wkracza na realne tory.

Niejednokrotnie już omawialiśmy sprawę budowy chłodni w Wilnie. Tym razem wydaje się projekt budowy chłodni wkraczać na bardziej realne tory. Bawiący w Wilnie inż. Rostkowski, specjalista od budowy chłodni, przeprowadza obecnie szczegółowe badanie nad ustaleniem listy artykułów spożywczych, wymagających istnienia chłodni, której brak daje się bardzo w Wilnie odczuwać. Badania nad wielkością obrotów temi artykułami na terenie Wilna będą punktem wyjściowym do obliczeń rozmiarów

pomieszczeń chłodni. Jak wynika z dotychczasowych rozważań, omawiany projekt przewidywałby wybudowanie urzędów chłodniczych dla artykułów spożywczych, przechowywanych na cele aprowizacji Wilna, jak np. mięsa, przetworów mięsnych, ryb i ewentualnie masła.

Wobec tego, iż rozmiary chłodni byłyby stosunkowo niewielkie i dostosowane do potrzeb lokalnych miasta, koszty budowy chłodni nie będą wygórowane, nie przekroczą 300 tys. zł.

Okólnik w sprawie gry w „trzy karty” „pasek” i „łańcuszek”.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Sprawiedliwości rozesało do prokuratorów sądów apelacyjnych w Warszawie, Wilnie, Lublinie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i Katowicach okólnik, w którym pisze, że do wiadomości Ministerstwa doszło, że istnieje rozbieżna praktyka przy pociąganiu do odpowiedzialności osób ogrywających inne w „trzy karty”, „pasek”, „łańcuszek” i t. p. Niektóre prokuratury uważają czynny te za wykroczenia z art. 61 pr. o wyk. i kierują sprawy do rozpoznania właściwych władz administracyjnych, inne zaś kwalifikują je, jako przestępstwa z art. 264 K. K. podlegające orzecznictwu sądów powszechnych.

Zdaniem Ministerstwa gra w „trzy karty”, „pasek”, „łańcuszek” i t. p. posiada wyraźne cechy oszustwa, gdyż gracz przystępujący do gry nie z równymi szansami osoba bowiem decydująca się na grę jest zachęcona perspektywą pewnej wygranej po uprzednim zaobserwowaniu fikcyjnej gry, zaaranżowanej przez współników oszusta, zgóry zatem wiadomo, że osoba zgadzająca się na grę nie osiągnie proponowanych jej korzyści. Natomiast, nawet w wypadku dokładnego zapoznania się z zasadami gry, ponieważ podstawą gry jest podstęp.

Z wyszczególnionych względów Ministerstwo Sprawiedliwości prosi prokuratorów o wydanie podległym prokuratorom zarządzeń, by do czasu zapadnięcia miarodajnego orzeczenia sądu najwyższego, wyżej wskazane przestępstwa kwalifikowali w zasadzie z art. 264 K. K. i zakładali środki odwoławcze od odmiennych orzeczeń sądowych. (Iskra).

Dr. Hirschberg contra dr. Scherman.

Dnia 25 b.m. przed Sądem Grodzkim w Wilnie miała się odbyć czprawa z oskarżenia dr. Hirschberga przeciwko dr. Schermanowi, o zniesławienie. Dr. Scherman miał zarzucić w swoim czasie dr. Hirschbergowi, że ten ostatni podczas pobytu swego we Lwowie w okresie ostrych walk Ukraińców z Polakami opowiadał się po stronie Ukraińców i, jakoby, nawet czynnie występował przeciwko Polakom.

Z powodu konieczności zaważenia i zbadaania świadków, mających potwierdzić zarzuty stawiane p. Hirschbergowi na prośbę obrońcy os. Schermana Sąd rozprawy odroczyl.

W związku z tą sprawą kierownik sekretariatu BBWR, p. Eljasz Jutkiewicz nadysła nam w imieniu rady głównej następujące wyjaśnienie:

„W związku z procesem p. dr. Adolfa Hirschberga contra dr. Benedykta Schermanowi, oraz wydrukowaniem na ten temat wzmiankami w niektórych miejscowych pismach polskich i żydowskich, oświatlamy sprawę, jakoby jest to proces pomiędzy dwoma członkami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Rada Grodzka BBWR. M. Wilna wyjaśnia, iż p. dr. Benedykt Scherman nigdy nie był i nie jest członkiem BBWR w Wilnie”.

Eljasz Jutkiewicz
Kierownik Sekretariatu
Grodzkiego BBWR.
—(c)—

Czy woda będzie wyłączone.

W swoim czasie donosiliśmy, że w tonie magistratu powstał projekt wyłączenia wody w wypadku znacznych zaległości, o ile się stwierdzi, że właściciel domu złośliwie nie płaci za wodociąg. Projekt ten był przedmiotem rozważań kilku komisji radzieckich i wówczas ze względu na bezpieczeństwo na wypadek pożaru oraz ze względów sanitarnych — został odrzucony.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa ta oparła się o władze centralne, które mają wkrótce wystąpić z odpowiednio opracowanym nowym projektem.

Projekt zorganizowania Izby Inżynierskiej w Wilnie.

Powstał projekt zorganizowania Izby Inżynierskiej w Wilnie. Inżynierowie dzieliliby się na trzy kategorie: upoważnionych, przysięgłych i doradców.

Obecnie projekt utworzenia Izby uzgadniany jest z władzami centralnymi.

Dwa największe powaby

świeża, młodzięcza cera i smukła postać

Co bardziej pociąga? Niezrównany jest urok pełnej wyrazu twarzy, podkreślony jeszcze bardziej wdziękiem młodości i zdrowia.

Codziennie używanie mydła Palmolive pomoże Pani bezcennie to dobro zdobyć i utrzymać. Do wyrobu mydła tego bowiem służą słynne olejki owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita piana mydła Palmolive czyści łagodnie pory skóry i nadaje jej czarowną świeżość i delikatność młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz również do całego ciała. Będzie Pani zaskoczona wynikiem, jaki się ukazuje już po krótkim stosowaniu. Colgate-Palmolive, Sp. z o.o.



PALMOLIVE SŁAWIŁO
PIELĘGUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERA

RADJO

WILNO.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Kalkulacja autobusowa.

Na temat autobusów wileńskich czytelnik i słyszał wiele kiepskich dowcipów. Może pochodzi to stąd, że autobus jest ciężki, a dowcip nie powinien być ciężki, w każdym razie nie tak ciężki jak autobus. Z tych przyczyn zamierzam w tej materii napisać parę słów najzupełniej serio.

Pewnego pięknego popołudnia wsiałem dość lekkomyślnie w taki wehikuł „daleko, bieżny” by dostać się do Turgiel. Nieświadomym dla informacji dodaję, że jest to miasteczko odległe o 29 km. od Wilna. Wewnątrz siedziało już sporo osób.

Seniorita, siedząca naprzeciw mnie, nader obfita w kształty, wygodnie ulokowała korbalkę z wikłanymi pod spódnice. Nie mogła tego uczynić z ogromnym tobołkiem, przeto przyjemność umieszczenia na nim nóg przypadała mnie.

Mój sąsiad z lewej wdał się ze mną w rozmowę. Jechał do Jaszun. Zdziwiłem się.

— Przecież ten wóz idzie przez Rudominę — mówię.

— Tak — odpowiada on — ale wraca przez Jaszun, więc jadę z panem do Turgiel, a stamtąd do Jaszun.

To tak, jakby ktoś z Wilna do Grodna jechał przez Warszawę — pomyślałem. Sensacja jednak nastąpiła dopiero przy placu. Jaki zapłaciłem trzy złote, gdyż tyle wynosi kurs do Turgiel, a mój sąsiad, który jechał najpierw do Turgiel a potem do Jaszun tylko 1 zł. i 60 gr.

Uzasadnienie brzmi, że gdyby jechał rano, to jechałby wprost, ale że... i t. d.

Niewątpliwie znajdzie się w końcu na tyle rozróżnym pasażer, który kupi bilet do Jaszun, a wysiadzie w Turgielach. Chyba mu wolno wysiąść po drodze?

Obawiam się, że tym rozróżnym pasażerem będę ja.

—ooo—

Z pogranicza.

PRZEMYSLNICTWO NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIM.

Wobec podwyższenia stawek celnych na niektóre towary galanterijne i inne, ostatnio zauważono znaczne wzmożenie się przemysłnictwa na pograniczu polsko-litewskim.

Przemysł ten w większej partii towaru w postaci obrusów, kółder, sukna, płótna, jedwabiu i t. p. do Łotwy, zaś z Łotwy tytoń, kawior, wyroby gumowe i futra.

W rejonie Turmont notowane są częste utarczki przemysłników ze strażą graniczną. Onegdaj wieczorem w rejonie odnaka Kąpowszczyzna strażnicy litewscy zauważyli kilku przemysłników, którzy przekroczyli granicę polską z workami przemysłu. Na wezwanie strażników przemysłnicy rzucili się do ucieczki, lecz gdy użyto broni zatrzymali się i poddali. Są to bracia E. i M. Ryngisowie z pow. brastawskiego. Osadzono ich w strażnicy turemlińskiej, aż do czasu dochodzenia. W przemysłników znalazłono mnóstwo jedwabiu, sukna, wyrobów skóranych, metalowych i szetek sztucznych.

Mody paryskie. Modele okryć jesiennych.



KRONIKA

Plątek 27
Październ.
Sporządzenie Zakładu Meteorologii u. B.
W Wilnie z dnia 26 X — 1933 roku

Cisnienie 758
Temp. śred. + 2
Temp. najw. + 3
Temp. najn. 0
Opad —
Wiatr — połud.-wschodni
Tend. barom. — spadek
Uwagi — pochmurno.

DZIURY APTEK.

Dziś w nocy dzurują następujące apteki:

- Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego
- Zaręczce 20, Sokolowskiego — Tyszenhauzowska róg Targowej, Spantyr — Legionowa, Zasławskiego — Nowogrodzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.
- Oraz Miejska — Wileńska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka, Chrościeckiego — Ostrobramska — 23, Filimonowicza Wielka.

OSOBISTA

— Dyrektor Lasów Państwowych p. Ed. ward Szemiot wyjechał do 30 bm. na trasę nadlesnictwa.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego, Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. USB, zarządził zbiorcze wszystkich członków i kandydatów Oddziału na dzień 28 bm. (sobota) o godz. 19 punktualnie, w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 68 m. 2.

Obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.
— Chór akademicki „Baccho” Proba z „Widm” — bardzo ważna — dziś w piątek 27 bm. w Ognisku Akademickim (Wileńska 24) Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna, połączony z chórem piosenki i wszystkich dawnych członków, którzy lat ubiegłych śpiewali w „Widmach”, aby i w tym roku wzięli udział w tym tradycyjnym widowisku i przybyli na próbę.

SPRAWY SZKOLNE

— „Majster i zezelodnik. W sobotę dnia 28 i w niedzielę 29 bm. w Szkole Dowsz. Nr. 22 na Antokolskiej odegрана zostanie wesoła komedia w dwóch aktach p. t. „Majster i zezelodnik” poprzedzona prologiem wychowawczy tej szkoły p. Januszewskiego p. t. „Do czego doprowadza alkohol”. W przerwach, w. sole monologi p. M. Osoby, oraz chór uczni tej szkoły pod kier. p. A. Maciejewskiego od śpiewa szereg piosenek. Bilety w cenie od 20 groszy do 50 groszy do nabycia przy kasie w dniu przedstawienia.

Czytelnicy zysk przeznaczony zostanie na materialną starość dla niezamożnych uczniów. Z uwagi na doniosły cel jak i również niskie ceny biletów impreza ta zapewne znajdzie poparcie społeczeństwa.

Ze Związku Absolwentów Głm. Jezuitów Dnia 29 m. o godz. 11 odbędzie się w lokalu Związku Zebranie Ogólne. Obecność członków konieczna.

GOSPODARCZA

— Spadek obrotów w handlu. Jak oblicza ją organizacja kupiecka na terenie Wilna w październiku nastąpił dość znaczny spadek obrotów handlowych. Zmniejszenie się obrotów w porównaniu z wrześniem wynosi około 15 procent w rozmaitych branżach, w pierwszym zaś rzędzie w handlu detalicznym. W handlu hurtowym zazwyczaj się nieco mniej niż osłabienie obrotów. Ponieważ ostatnie miesiące wykazywały już pewną stabilizację w handlu, zjawisko spadku obrotów wywołało w sferach kupieckich pewne zaniepokojenie.

Z KOLEI

— Zjednoczenie Kolejowców Polskich wzywa członków do licznego udziału w procesji która odbędzie się w Święto Chrystusa Króla w niedzielę, 29 października o godz. 18. Zbiórka przy lokalu ZKP, ulica Wileńska 4, tego dnia o godzinie 17.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Podziękowanie. Zarząd Zrzesz. Wojsk. ZPOK. Składa serdeczne podziękowanie J. g. g. Magnificencji p. Rektora USB, za udzielenie sali w kolegium im. Józefa Piłsudskiego na kurs stolarski i pp. profesorom Muszyńskiemu i Strażewiczowi którzy bezinteresownie i z wielkim oddaniem przeprowadzili powyższy kurs.
— Uwadze oficerów i podchorążych rezerwy. W związku z przeniesieniem się do nowego lokalu (ul. Mickiewicza 22a m. 4) Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, rozpoczyna

Wieczór w Zw.P.O.Kob.

Reforma szkolna zbudziła powszechne zainteresowanie w społeczeństwie polskim. Ze względu na konieczność bliższego zaznajomienia się z całością, jej programem, Związek Pracowniczy Kobiet w dn. 28 bm. zorganizował zebranie dyskusyjne, poprzedzone odczytem p. t. „Reforma szkoły polskiej”, który wygłosił p. inspektor Apolonja Dominiakiewiczówna.

Na wstępie prelegentka omówiła zmiany, jakie zaszły w ustrój szkolny, wszystkie państwa europejskie. Szkolnictwo polskie, w porównaniu z zagranicą, jest w stanie, w którym, choćbyśmy chcieli, nie moglibyśmy być. W polu swia domości tych potrzeb, Ministerstwo OS. i W. R. opracowało swój nowy program, nie wznosząc się przytem na obcych przykładach, lecz opierając się na własnych badaniach psychologii dziecka polskiego.

Ten rzetelny stosunek do duszy młodzieży i głęboka troska o niehamowany rozwój jej intelektu nakazywały twórcom reformy ująć program bardziej elastycznym, bardziej dostojnym do możliwości danego wieku, dając go środowiska.

Jako celowe hasło wysunięto wychowa. nie obywatelskie, przygotowanie młodzieży do zdrowej, społecznej współpracy w interesach państwowych. Wycieczki „praktyczne”, zajęcia celowe rozszerzanie kręgu zainteresowań ucznia na zagadnienia zbiorowej „ospodarki” — mają w nim urobić — i — rzetelny aktywny go obywatela kraju.

Doniosła także jest reforma szkolnictwa z wodowego t. j. stworzenie łącznika pomiędzy niższym a średnim — i — tym t. j. szkoły.

Żas do przypięszenia realizacji i całości programu potrzebne jest współdziałanie wszystkich czynników wychowawczych, a więc i domu rodzinnego — anelem do tej współpracy kończy prelegentka swój odczyt.

Z życia żydowskiego.

Centralna Rada i Ekzekutywa Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej na obradach pod przewodnictwem posła rabina Lewina uchwaliła wysłać do p. Min. WR. i OP. memoriał i rezolucję protestacyjną przeciw projektowi rządowemu w sprawie aktów ślubnych. Rozważano też sprawę przestrzegania soboty w szkołach powszechnych dla dzieci żydowskich oraz utrzymania religijnego charakteru chederów.

Odbłyło się posiedzenie sądu bojkowego w Wilnie na którym postanowiono pewną firmę za sprowadzenie towarów niemieckich do Wilna zasądzić na oddanie połowy zysku na rzecz uchodźców niemieckich, druga zaś z powodu braku dowodu uwolnić.

Posiedzenie Prezydium Gminy Wileńskiej zwołane wspólnie z przedstawicielami związków naukowych dla omówienia pomocy dla szkół znów spełzło na niczem. Gmina tłumaczy się brakiem pieniędzy. Postanowiono zwołać nowe posiedzenie.

Na wspólnym posiedzeniu Prezydium Gminy i Komisji złożył p. Kruk sprawozdanie z położenia Gminy. Dochody za rok 1933 dały o 100.000 zł. mniej, aniżeli przewidywał preliminarz budżetowy, natomiast wydatki nie zmalały w tym stosunku. Położeniu finansowemu Gminy będzie poświęcono specjalne posiedzenie.

W teatrze żydowskim „Unzer Teatr” (No wogrodzka) czynione są przygotowania do premiery nowej operetki „Janko Cygank” z Wilerem w roli tytułowej.

NA WILEŃSKIM BRUKU

POCISK ARTYLERYJSKI W PIWNICY.

Wczoraj w piwnicy domu nr. 12 przy ulicy Mostowej odnaleziono dwa pociski artyleryjskie nieznanej pochodzenia. Poinformowana o wypadku policja niezwłocznie zawiadomiła prokuratora wojewódzkiego, który przelecił pociski do zakładów uzbrojenia.

Skąd się wzięły pociski w piwnicy domu mieszkalnego narazie nie stwierdzono.

KRADZIEŻ DRZEWA MAGISTRACKIEGO.

Na szkód Magistratu m. Wilna skradziono z lasu na Belmontie drzewo. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzież tej dokonali Polacy z Włodysław (Trakt Batorego 43), którzy zostali zatrzymani. Polaczek o kradzieży przyznał się i oświadczył, iż skradziono drzewo sprzedadł Roduszkiewiczowi Janowi (Polecka 31) u którego drzewo odnaleziono.

ZEWNETRZNE DO WEWNATRZ.

Dłutek Genowefa (Młynowa 9) przyjął przez pomyłkę zamiast kropli walerjanowych — płyn na odciski i uległ zatruciu. Pogogo wie Ratunkowe odwoziło Dłutkę do szpitala Sawie w stanie niegroźnym życiu.

ZATRUTA SIĘ JODYNA.

Na ulicy Ostrobramskiej znaleziono w dniu 25 bm. Maszko Zinę (Sniegowa 28), lat 18, z objawami zatrucia się jodyną. Pogogo wie odwoziło Maszkę do szpitala Sawie w stanie niegroźnym. Powodu zatrucia się nie ustalono.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Obrady wczorajszego plenum Rady Miejskiej poprzedziła półtargodzinna intensywna praca w kuliach nad skłenieniem kwalifikowanego kworum. Wszystkie jednak wysiłki a nawet jeżdżenie po radnych do domów, okazały się próżnymi. Posiedzenie rozpoczęło na krótko przed godz. 10-tą, gdyż wciąż jeszcze brak było jednej osoby. Mankament ten nie pozwolił na załatwienie najważniejszego punktu porządku dziennego — uchwalenie pożyczki na roboty wodociągowe i kanalizacyjne w obrębie koszar i obiektów wojskowych. To też obrady położyły się nad sprawami nie wymaga jącymi kworum.

Uchwalono pozostawić w normach dotychczasowych na rok 1934 dodatk ki komunalne do opłat państwowych od wyrobu i przeróbki spirytusu, od wyrobu drożdży oraz od sprzedaży spirytusu i in. napojów alkoholowych. Od wyrobu spirytusu i drożdży dodał komunalny wywóz i wynosił na dal będzie 100 procent podatku państwowego, od sprzedaży 200 procent. Bez zmiany również pozostał dodatek komunalny od placów niezabudowanych t. j. w wysokości 100 procent podatku państwowego.

Resztę posiedzenia wypełniły wnioski nagłe. Zgłoszono trzy. W pierwszym grupa radnych endeckich wystąpiła o odnowienie kontraktu na dzierżawę t. zw. malej sali miejskiej przy ul. Końskiej. Ponieważ w budżecie przewidziano kredyt na opłacenie czynszu jedynie na trzy kwartały, wnioskodawcy domagali się wstawienia odpowiedniej sumy również i na pozostały kwartał bieżącego roku budżetowego. Gorące w tej sprawie wystąpienie prof. Komarnickiego dało zwycięstwo tym wnioskodawcom.

WKRÓTCE

12 KRZESŁ
WKRÓTCE: Film, który zaważadł umysły światła, — wstrząsająca tragedia matki

HELIOS

Dziś największy prze bój sezonu! Potężny film o miłości i poświęceniu

P A N

Ostatnie dni!

CASINO

Wielkiem powodzeniem cieszy się film, pełen grozy i niesamowitości

DŹWIĘKOWE KINO

„ROXY”
Dziś! Chłuba polskiej produkcji ekranu: Eugeniusz Bodo, Ina Benita, Konrad Tom. Przebojowe piosenki z filmu „J. E. SUBJEKT” będą na ustach całego Wilna. Film ten każdy musi zobaczyć! NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe.

Zakłady Graficzne
„ZNICZ”
Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

bec zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej zapewnić dla swego klubu salę na wiece przedwyborcze. Tak jednak czy inaczej faktem jest, że na dalsze opalanie sali zabrakło pieniędzy, a źródła pokrycia tego wydatku wobec rozpaczliwej sytuacji samorządu, mimo skrzętnych poszukiwań nie udało się znaleźć. Sztuki tej spóbuje jeszcze dokonać radziecka Komisja Finansowa, do kompetencji której wniosek postanowiono przekazać.

Drugi wniosek nagły był już bardziej aktualny. Dotychczas, jak wia domo, za doreczenie wezwania wzywa jącego płatnika do uiszczenia zaległych podatków niezależnie od wysokości sumy podatkowej pobiera się 1.50 Bardzo często sama zaległość wynosi zaledwie kilka złotych, pobieranie więc tak znacznego „haraczu” za upomnienie jest stanowczo za wysokie. W związku z tem pewna grupa radnych zwróciła się do Rady Miejskiej prosząc o poczynienie u miarodajnych władz skarbowych starań, by kosztą upomnień był w stosunku do zaległości odpowiednio zmniejszony, z tem jednak, żeby w górnej swej granicy nie przewyższały 15 złotych. Słuszny ten, zdaniem naszym, wniosek został zaakceptowany.

Ostatni wreszcie z wniosków dotyczył ogródków ulicznych. W trosce o estetyczny wygląd miasta — wnioskodawcy apelowali do Rady Miejskiej o zwolnienie dzierżawców ogródków od opłacania tenty dzierżawnej. Po krótkiej debacie postanowiono zasięgnąć opinii odnosnych czynników fachowych w postaci radzieckiej Komisji Ogrodowej i Gospodarczej, poczem sprawa ta ponownie wróci na plenum Rady.

Clou jednak wczorajszego posiedzenia, jak już zaznaczyliśmy, w wstępie, stanowiła sprawa pożyczki

wojskowej na kanalizację i wodociąg. Pożyczka przez władze wojskowe została już przyznana, chodziło jedynie o uzyskanie aprobaty Rady Miejskiej. Jest to kwestia bardzo paląca, gdyż rzesze bezrobotnych oczekują z niecierpliwością na rozpoczęcie robót. Żeby nie przewlekać sprawy na wniosek jednego z radnych zarządono przerwę, podczas której ponownie po djęto próbę ściągnięcia jednego z brakujących radnych.

Po kilkunastu minutach ku ogólniej radości sprawozdano d-ra Dobrzańskiego, którego przw tej sposobności ochrzczono „doktorem quorum”.

Obrady wznowiono i kwestia pożyczki znalazła pomyślne załatwienie.

Z Izby P.H.

O ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Izba Przem. Handl. w Wilnie wystąpiła do Związku Izby Przemysłowo-Handlowych z prośbą o poczynienie starań o wydanie przez Ministerstwo Skarbu okólnika, któryby przewidywał stosowanie przy nabywaniu świadectw przemysłowych na 1934 r. analogicznych ulg do tych, jakie stosowane były w poprzednim na podstawie okólników Ministerstwa Skarbu z dn. 14 i 22 grudnia 1933 r. oraz z 13 lipca r. b.

Ponadto Izba Wileńska prosiła Związek Izby o poczynienie starań, aby należności z tytułu świadectw zostały rozłożone na 2 raty: 31 grudnia r. b. i 31 marca 1934 r., co mieliby inni byłoby uzasadnione z względu na zbieg terminów płatności raty grunodowej i styczniowej — z terminem wykupu przeważa nej części świadectw przemysłowych.

Planarne Zebranie Izby.

W dniu 31 października o godz. 18.30 odbędzie się XVII Planarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Eski w Krasnem. Korespondencji nadesłanej nie zamieszcimy, ponieważ jest b. późniona.

MIKOŁAJ MIRONOWICZ.

Przedruk wzbroniony.

KLUCZE ADRIANOPOLA.

Po powrocie, tego samego wieczora, niezwracając uwagi na późną godzinę udał się porucznik Nori do swego zwierzchnika pułkownika Sztabu Generalnego Lindo. Do switu prawie przesiedział w jego zacisznym gabinecie — długo coś radzili i debatowali. Na drugi dzień porucznik Nori wyjechał do Piotrogradu.

Na południu była już wiosna, a północną Palmirę otulały jeszcze białe puchy śnieżne. Nawa uwięziona była lodowymi okowami. Porucznik Nori trafił jeszcze na koniec karnawału, obchodzony przez Rosjan hucnie i wesoło, wśród tańca, muzyki, potoków wina i stosów blinów. Ranki spędzał w Sztabie Generalnym, wieczory w salonach arystokracji i wśród kolegów z pułku. Oczekiwali na urop swego kolegi z pułku i korpusu hr. Rawińskiego, z którym miał wyjechać do majątku jego kniaziewo w Tambowskiej gubernji.

Rok temu spędził u niego urlop, w czasie świąt Bożego Narodzenia, wtedy też zwróciła jego uwagę, pokojówka hr. Rawińskiego, prześliczna

i wolną rękę w działaniu, tem łatwiej, że on tylko jeden znał istotny cel całego przedsięwzięcia.

Cała paczka zaprzysiężonych oficerów wyjechała do Kniaziewa. Bystre konie oczekiwały w Morszańsku, poniosły z zawrotną szybkością 40 km. przestępnie mignęła tylko w oczach, choć droga szła przez lasy zasypane całunem. Majątek Kniaziewo, prawie cały należał do młodego porucznika, — male spłaty przypadły młodej siostrze Rawińskiego, — byli to właściciele ogromnej fortuny i włości w różnych częściach kraju. Pałac hrabiowski stał od lat pustką. Młoda hrabianka wychowywała się w Piotrogradzie, służba dozorowała majątek.

Przyjazd młodych wojskowych wywołał ogólną radość i ożywił cały dom. W górnych pokojach przygotowano apartamenty dla gości, — tutaj też obsługiwała Natasa. Wesoło i radośnie powitała porucznika Nori, jak swego dawnego znajomego, ten z zadowoleniem zauważył, że za czas niewidzenia przybyło jej dużo wzdzięku. Była w prawdziwym rozkwicie wiosnianej młodości, wysubtelniała, stała się bardziej rasowa i nabrała większego poloru pańskości. Mogła ze swym wyglądem zrobić w życiu karierę i porucznik uczuł wyrzuty su-

mienia, bał się, że zniszczy jej młode życie wywołując w obcy świat. Obawiał się, że dziewczyna źle zrozumie jego istotne intencje, obdarzy go głęboką miłością i złamie sobie serce, — czuł jednak, że już nie jest jej obcy, że Natasa ulegnie jego namowom i wyjedzie.

Młody Rawiński, postanowił wesoło zakończyć zapusty, ubawić wszystkich przyjaciół, godnie spełnić honory pana domu, a samemu wypić pełną piersią haust życia! Zapowiedział więc wielki bal, na który rozelał liczne zaproszenia, zamówił z Moskwy balet i chore cygańskie, zaprosił z Tambowa sporo oficerów z garnizonu kawalerzystów. Po jednym balu nastąpił drugi, trzeci i dziesiąty, wszystkich ogarnął istny szal zabawy. Dzień i noc trwały tańce, cygańskie chore i orkiestra, muzyka, libacje, orgje... Po przetańczzonej nocy, już z raną pedzono w knięje na polowania, lub kuligiem wraz z orkiestrą, cyganami i baletnicami.

Leśniczówki zamieniły się w domy zajezdne, tańczono przygodnie po wszystkich izbach gajówek, po przydrożnych stołach, schronach, polany leśne po udeptaniu śniegu stały się doskonałą salą balową choć bez woskowej posadzki. Trójki leciały na wyścigi, drobne nóżki rysaków

migały w przestworzach niecałe wokoło srebrzystą kurzawicę... Ze swistem, gwizdem, śmiechem i hałasem, przy dźwiękach muzyki zjeżdżano do pałacu, wioząc często trofea myśliwskie. Pałac żarzył się od światła stoły uginęły od wykwinnych dań, piwnice wyrzucały ze swych lochów omszałe butelki, szampań lał się strumieniem. Każdy tulił i ścisnął swą bogdanke, orgja przenosiła się do bocznych buduarów i gabinetów, — nawet gościnnych pokoi, w łazienkach baletnice kapaly się w szampanie, rano sala balowa była jednym wielkim pobojowiskiem, w pokojach na puszystych dywanach leżeli pokotem oficerowie w błyszczących mundurach i półnagie ciała młodych kobiet! Szal ogarnął cały pałac nie wyłączając i ich służebnych. Wszyscy starali się za wszelką cenę użyć życia, stracić pamięć swej egzystencji, spoić kobietę i uczynić z nie powolne narzędzie swej namiętności, zapomnieć o jutrze... tak jakby czuli, że kościasta ręka kreśli już na ścianie prorocze „Mane, Tekel, Fares”.

W górnych pokojach porucznik Nori snuł tymczasem pajączą sieć intrygi, którą zdołał już omotać Natasę. To było odpowiednie. Dziewczyna na rozgniewa tem, co widziała, nastawiona przez młodych kryła się u

tego, który był jej miły i inny niż wszyscy. Nori brał udział w zabawach, lecz umiał zachować umiar i z niesmakiem często wycofywał się do swych apartamentów. Pamiętając o celu swego przybycia, wciągał Natasę w długie rozmowy i w barwnych słowach kreślił jej urok życia na wschodzie, piękność tego kraju jak z baśni Szezerady, opowiadał o bogactwach, przepychu i szczęśliwym losie pięknych kobiet, o leniwem, beztroskiem życiu w haremach, a mądrowszysko podniecał jej płochę chęcią zdobycia łatwą drogą wszelkich skarbów, złota i brylantów. Wspominał też, że Turcy namiętnie lubią blondynki, których tak mało w ich kraju, — i że blondynki tam robią wielkie furory, są rzadkością ślad poszukiwane i rozbuchtywane. Jak demon kusiciel uwikłał umysł dziewczyny, tem łatwiej, że serce jej było coraz silniejszym rytmem w miarę jego pięknych słów. Natasa coraz częściej i kłkliwe wpatrywała się w jego siwe oczy, — on sam był dla niej tym czarowanym światem. Czuli to Nori, umienie broniło wypowiedzieć ostatniego słowa „jędz ze mna” — ale gdy wspomniał, że pora mu już wracać, — dziewczyna sama zgłosiła ochotę wyjazdu.

(D. c. n.)